

# Słoń, HeadBanger

Prosto w twoją twarz  
Sprawdź to, sprawdź  
Jeden raz, prosto w twoją twarz  
Sprawdź to, sprawdź  
Jeden raz, prosto w twoją twarz  
Sprawdź to, sprawdź  
Jeden raz

Ci wielcy wirtuozi słowa dziś mi uciekają spod nóg  
Ich cuchnące bebechy, to moja pasta do podłóg  
Odpuść sobie mój temat, bo wiesz tyle o mnie gościu  
Co ksiądz Gil o stosunku z kimś swojego wzrostu  
Nie zbieram propsów i nadużywam przekleństw  
Mam średnią popularność, jak dewocjonalia w piekle  
Krytycy marnują flegmę, w opinie o mnie wbijam  
Dziś pogram moim kijem o twoje migdałki w bilard  
To poznaniak tyran, napisz o mnie elaborat  
Te zaplute jadem cipy na mój widok swędzi koral  
Tu nie jeden niby ziomal dusi wstręt jak gada ze mną  
Nigdy nie wymieniaj kur\* mojej ksywy nadaremno  
Spuszczam braggę wpier\* wbrew wszystkiemu i wszystkim  
Podkładam pod scenę ogień z uśmiechem jak Misfits  
Cipki mają parcie na tron, chce mi się śmiać  
Całe złoto z waszych koron przetopię sobie na sracz  
Mój rap zostawia w mózgu po sobie uboczny efekt  
Jakby starzy zamiast kaszki manny karmili cię mefem  
Znowu lecę tak bo bicie, że twój smartfon szuka sieci  
A jak wsadzisz sobie w dupę żarówkę, to zaczniesz świecić

Robimy po raz kolejny jebany headbanger  
Twoje zrzęczenie na mój temat nadal jest zbędne  
Ponownie bezczeszczę modowe wymogi  
Czapki z głów, przybył mistrz latających gilotyn  
To Słoń skur\*, to Słoń  
C'mon motherfuckers, c'mon  
Jeszcze raz  
To Słoń skur\*, to Słoń  
C'mon motherfuckers, c'mon

Tak wielu MC-s chciałoby być MC, a są w chuj kiepscy  
Zamiast szlifować skille, najpierw skupią się na pensji  
Miałem zaszczyt grać koncerty już w tak brudnych spelunach  
Ze ludzie wchodząc do środka, rozkminiali kto tam umarł, kumasz?  
Pierd\* trendy, wciąż stylu nie wymieniam  
Ty utknąłeś w świecie mody, niczym chomik w dupie geja  
W sumie nadal nie mam parcia na ambitny rap i teksty  
Słyszę głosy rówieśników, jak pytają czy mi nie wstyd  
Żaden ze mnie Szekspir, trudnych słów znam za mało  
Mam w chuju te wasze mrzonki, nie tańczę jak mi zagrają  
Jestem jednym z pierwszych polski Juggalos  
Żyłem w tym w czasach, jak Chylińska goliła swój pierwszy zarost  
Z wiarą w to co tworzę, jestem w stu procentach sobą  
Bez przyśpiewek pod rotację "Przecież wszyscy dziś tak robią"  
Słoń puszcza nowe solo, więc milcz ty marny grajku  
Możesz bujać się na moich kulach jak Miley Cyrus  
Fani rapu z radia mówią, że jestem obskurny  
Nie dla mnie emo outfit, męskie emo i rurki  
Siemandero kur\*, zalewam scenę czystą pogardą  
Trzymam ścięty łeb za włosy, policzkując go jak alfons

Robimy po raz kolejny jebany headbanger  
Twoje zrzęczenie na mój temat nadal jest zbędne  
Ponownie bezczeszczę modowe wymogi  
Czapki z głów, przybył mistrz latających gilotyn

To Słoń skur\*, to Słoń  
C'mon motherfuckers, c'mon  
Jeszcze raz  
To Słoń skur\*, to Słoń  
C'mon motherfuckers, c'mon  
Motherfuckers, c'mon  
C'mon motherfuckers, c'mon  
Motherfuckers, c'mon  
C'mon motherfuckers,  
C'mon motherfuckers,  
Motherfuckers,  
Know who's the best!